

# LESZEK MĄDZIŃSKI WELTTHEATER

Fotoausstellung  
26.04-19.05.2000



POLNISCHES INSTITUT WIEN  
GALERIE AM GESTADE 7

The time has come to preserve moments that currently only exist in memory. Transitory moments which exist as though out of context, personal memories, themes I am working on and contemplating. They create their own light, and I photograph them capturing that light.

I take photographs during my theatre tours. There is always time to take them. I find landscapes, figures, objects in various curious places in the world. Preserving their trace is not an essential part of building my performances, but it is something I need, more in an intuitive than in a concrete way. I often cannot find a rational explanation for taking one picture but not another. It is a very great and intimate joy that I discover in the little lens.

Leszek Mądzik  
Rogóżno, July 1998

## Fascynacje tęsknoty struktury

Przyszedt taki moment, by utrwalić chwile pozostające dotąd na dłużej jedynie w pamięci. Zdarzenia ulotne, istniejące jako pozornie wyrwane z kontekstu, istniejące dla mnie, dla tematu, nad którym pracuję, o którym myślę. One zawsze mają swoje światło. Takimi je fotografuję.

Zdjęcia powstają podczas podróży z teatrem. Zawsze jest czas, aby je wykonać. Pejzaże, postacie, przedmioty zastaję w różnych przedziwnych miejscach na świecie. Ich utrwalony ślad nie jest zasadniczym elementem przy powstawaniu spektakli, potrzebuję go jednak, bardziej intuicyjnie niż konkretnie. Często nie znajduję racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego wykonałem takie a nie inne ujęcia. To jest moja intymna, duża radość w małym obiektywie

Leszek Mądzik  
Rogóżno, lipiec 1998

## „Teatr świata” Leszka Mądzika

Tytuł wystawy - „Z drogi” - można rozumieć metaforycznie, ale podtytuł - „Fascynacje, tęsknoty, struktury” - sugeruje różnorodny i niespójny, żeby nie powiedzieć: przypadkowy zbiór fotogramów. Tymczasem wnikliwie oglądając ekspozycję odkrywa się niezwykłą spójność zaprezentowanego wyboru; żadne zdjęcie nie znalazło się tu przypadkowo, każde jest koniecznym elementem pewnej całości. Ta całość posiada precyzyjnie przemyślaną dramaturgię i konsekwencję narracyjną (nawet jeśli ze strony twórcy dużą rolę odegrała tu intuicja). W pewnym momencie orientujemy się, że mamy do czynienia ze spektaklem, w którym zdjęcia-obrazy odgrywają taką samą rolę jak poszczególne sekwencje we właściwych spektaklach Sceny Plastycznej KUL. Nie nazwany spektakl to jakby „Teatr świata”, obejmujący całościowym spojrzeniem życie ludzkie w jego drodze ku śmierci, pustkę świata natury, choć odczuwalną, to jednak zanegowaną przez równoległą obecność boskości, sacrum, dzięki któremu wszystko odzyskuje sens, a dojmujący dramat zmienia się w swoje przeci-

wieństwo. Tak jak zazwyczaj w teatrze Mądzika.

Jest to spektakl majestatyczny i podniosły. Gdzieś u jego początku odnaleźć możemy przerażającą wizję drogi (szosy) absolutnie pustej, biegnącej wśród niebosiężnych, ostrych i poszarpanych gór (Meksyk). Człowiek pojawia się tu parokrotnie: w postaci zdesperowanego kolumbijskiego żebraka o gnijących nogach, hiszpańskiej dziewczynki z ptakiem (nadzieja) oraz prawosławnych zakonnicy rumuńskich, radośnie przygotowujących posiłek, z których jedna wskazuje później na postacie aniołów na ściennych polichromii, jak z „Trójcy” Rublowa. Dominuje tematyka „Vanitas”, w różnych zresztą ujęciach - i tych bliższych malarstwu, i tych ukazujących znikomość szczątków człowieka,



który dawno odszedł z tego świata: jakieś częściowo zmumifikowane zwłoki, szkielet siedzący dokładnie w takiej pozie, jak wspomniany już kolumbijski żebrak, czaszki wykopane w podziemiach katedry wileńskiej.

Śmierć to obsesyjny niemal temat całej znakomitej twórczości Leszka Mądzika. Ale i zmartwychwstanie, okupione straszliwością męki Chrystusowej. Ten świat zaziemski, na który wskazywała rumuńska zakonnica, zostaje otwarty przed człowiekiem właśnie przez ofiarę. I tu dochodzimy do grupy wyjątkowo wstrząsających fotogramów z Meksyku, ukazujących barokowe figury umęczonego Chrystusa. Ich ekspresja przerasta nawet podobne figury hiszpańskie. Wszystkie odziane są w drogocenne szaty, co jeszcze dodatkowo potęguje kontrast np. ze zdartymi do kości nogami Chrystusa po upadku czy zmasakrowanym wręcz ciałem w cierniowej koronie. Jakże to dalekie od - teraz to dostrzegamy - łagodnych sposobów ukazywania Męki Pańskiej w niemal całej kulturze Europy. I majestatyczna Matka Boska w czarnej, żałobnej szacie...

A to, co artysta określa jako struktury? Niektóre z nich są jakby materią dopełniającą to, co w dziele

sztuki najbardziej znaczące, kiedy indziej zaś (np. otoczone zimnym morzem skały Irlandii) stanowią jakby obraz świata odwiecznego i w swej wymowie mistycznego. Jakiś świat przed lub po egzystencji człowieka, otwarcie i zamknięcie zarazem.

Fotogramy, choć z samej swej natury statyczne, są u Mądzika tak silnie naładowane energią wewnętrzną, iż wibrują jak najbardziej dynamiczny jego spektakl. I jest to dokładnie ten sam Mądzik - autor spektakli Sceny Plastycznej KUL, tyle że obnażający swój warsztat, swą wrażliwość i sposób myślenia, pokrywane zwykle przez artystę milczeniem.

WOJCIECH SKRODZKI

(Tygodnik Powszechny, nr 41/98)



## Leszek Mądzik's "Theatre of the World"

Carefully scrutinising the exhibition we discover an unusual consistency of selection. Not a single photograph was chosen by chance, each of them is an organic cell forming part of the whole. This whole has its own precisely thought out dramaturgy and consequent narration, even if the artist was mainly guided by intuition. We come to notice that we are witnessing a performance in which photographs-images play the same role as individual sequences do in performances of Scena Plastyczna KUL. This untitled theatre piece is like a 'Theatre of the World', with a thorough and complete perspective of human life on its journey towards death. The emptiness of the world of nature, although tangible being negated by the parallel presence of the divine, the sacred, thanks to which everything regains its meaning as the painful drama turns into its opposite. As it does in Mądzik's theatre.

It is a majestic and profound spectacle. Somewhere near its be-



ginning we can find a frightening vision of a road, completely empty, running across cloud-capped, sharp and shattered mountains (Mexico). A person appears on several occasions: the figure of a desperate Colombian beggar with rotting legs, a Spanish girl with a bird (hope) and the Orthodox nuns in Romania cheerfully preparing a meal, one of them indicating the figures of the angels on the wall frescoes, like in Rublev's 'The Holy Trinity'. Vanity is a dominating subject, approached in various ways - in the ways which are related to painting and the ones showing the transience of the remains of a man, who passed away a long time ago; a partly mummi-



fied body, a skeleton sitting in the same position as the Colombian beggar, skulls exhumed from the vaults of Vilnius Cathedral.

Death is an obsessive theme of Leszek Mądzik's art. But so is Resurrection, redemption by Christ's Passion. This metaphysical world, which the nun was pointing to, is open to man through the Sacrifice. And here we reach a group of tremendously moving photographs from Mexico, showing Baroque figures of the tortured Christ. Their expression even surpasses similar figures found in Spain. All are dressed in precious clothes, which greatly intensifies the contrast with, for example, Christ's lacerated and bleeding legs after His fall, or His massacred body in the crown of thorns. How far removed it is, we realise, from the gentle way Christ's Passion is portrayed in almost all European culture. And the majestic Holy Virgin in a black, mourning cloth...

And what does the artist define as structures? Some of them seek to complement what is most significant in a work of art, others (for example the Irish rocks surrounded by the cold sea) appear like an ima-

ge of the eternal world, mystical in its expression. A world before or after man's existence, opening and closing at the same time.

The photographs taken by Mądzik, although by their very nature static, are so strongly saturated with some inner energy that they vibrate like his most dynamic spectacles. And it is precisely the same Mądzik - the author of Scena Plastikarna KUL spectacles - the difference being that here he discloses the way he works, his sensitivity and his way of thinking, usually covered by silence.

WOJCIECH SKRODZKI  
Tygodnik Powszechny  
nr 11, 11.10.1998



translated by Małgorzata Sady  
edited by Pete Shelton

## Misterium w kadrze Mądzika

Ekspozycja narastała przez lata, zdjęcia powstawały w trakcie podróży artystycznych Leszka Mądzika ze Sceną Plastyczną KUL po świecie. Ale te fotografie nie mają charakteru reporterskich migawek - to zdjęcia impresje, zdjęcia refleksje, metafory inspirowane ideą, strukturą fotografowanego obiektu, barwą, światłem. Są tu fotografie z Meksyku: Chrystus umierający na krzyżu, Madonna wśród wotów, w barwach przypominających kadry technicolorowego filmu, i jest spalona słońcem meksykańska ziemia z egzotycznym wielkim kwiatem. Jest poszarpana irlandzka szara skała, są jasne brązy granitowej dłoni na płaskorzeźbie egipskiej i ciemnoszare czaszki z Wilna.

Fotografie, wybrane starannie z archiwum artysty, w ekspozycji

dopełniają się, układają w swoiste misterium. Oglądamy bosego pielgrzyma z Kolumbii siedzącego na bruku, a o krok dalej portugalską mogiłę ze szczątkami człowieka pochowanego zapewne przed tysiącami w takiej samej pozie. Precyzja kadru, dbałość o barwę, troska w ukazywaniu faktury fotografowanych obiektów mówią tu, jak rodzą się następnie spektakle sceniczne Mądzika.

JERZY WÓJCIK  
„RZECZPOSPOLITA”, 5.10.98



The exposition has been expanding for years. The photographs were taken during Leszek Mądzik's world tours with Scena Plastyczna theatre. But these photographs are not reporter's snapshots - they are impressive photographs, photographic reflections, metaphors inspired by an idea, a structure of the photographed object, its colour and light. We see the photographs from Mexico: Christ dying on the cross, the Virgin Mary surrounded by offerings, the colours reminiscent of the frames of a Technicolor film; Mexican land burnt by sun with a huge exotic flower in it. Shattered and grey rocks of Ireland, a light brown coloured granite hand from an Egyptian bas-relief and dark grey skulls in Vilnius.

In the exhibition the photographs, carefully selected from the artist's archive, complement one another, forming a special mystery play. We see a barefoot pilgrim from Columbia, sitting on the pavement and next to it a Portuguese grave with the remains of a man buried centuries ago in the same position. Precision of frame, care about colour, and concern with exposing the texture of photographed objects tell us how Mądzik's performances come into being.

Jerzy Wójcik

„Rzeczpospolita”, 5.10.1998

Polnisches Institut Wien  
Am Gestade 7, 1010 Wien  
Tel.: 01/533 89 61, 533 89 62  
Fax: 01/532 97 58, 532 45 91

Internet: <http://members.magnet.at/ipw>  
E-mail: [ipw@magnet.at](mailto:ipw@magnet.at)

**Öffnungszeiten:**

**Büro**

Montag bis Donnerstag 9-16 Uhr  
Freitag 9-14 Uhr

**Galerie am Gestade 7**

Montag, Dienstag, Donnerstag, Freitag: 16-19 Uhr  
Mittwoch 16-21 Uhr  
oder nach Vereinbarung

**Leihbücherei und Leseraum Am Gestade 3**

Montag bis Mittwoch 15-19 Uhr  
Donnerstag 10-14 Uhr